

Poranna kawa, batuta w dłoń i rozpoczynamy przesłuchania drugiego etapu Konkursu. Na estradzie pojawiło się czterech uczestników. Pierwszy wystąpił Niemiec Simon Edelmann, prezentując *Koncert wiolonczelowy* Dworzaka oraz *IV Symfonię* Brahmsa. Jego interpretacja nie do końca mnie przekonała. Przypomniła mi o Lydii Tàr z filmu „Tar”, która prowadząc orkiestrę, skupiła się na wiolonczelistce, podobnie jak Simon, który wydawał się ograniczać orkiestrę do sekcji skrzypiec. Brakowało mu zaangażowania w koordynację z pozostałymi sekcjami, skoncentrował się na detalach, zapominając o ogólnej harmonii, którą powinna tworzyć cała orkiestra.

Następną uczestniczką była Maria Fuller z Kanady, prezentująca *IX Symfonię* Dworzaka oraz *Koncert skrzypcowy* Sibeliusa. Jej charyzma, swoboda w działaniu oraz zdolność do budowania efektywnego kontaktu z orkiestrą, wzbudziły mój zachwyt. Atmosfera „gęstego powietrza”, która pozostała po występie Simona, po pojawieniu się Marii zniknęła niczym mgła. Uwagi dyrygentki były konkretne i zrozumiałe dla orkiestry. Dodatkowo, skrupulatnie pilnowała przeznaczonego dla występu czasu, sprawnie rozkładając swe poczynania na 55 minut.

Kolejną uczestniczką była południowokoreańska dyrygentka Sukjong Kim, która zaprezentowała *Wariacje Enigma* Elgara oraz *II Koncert skrzypcowy* Szymanowskiego. Jej występ można określić jako solidny i klasyczny. Sukjong doskonale kierowała orkiestrą, zbliżając się do idealnej interpretacji utworów. Niemniej jednak, pomimo tej precyzji, miałam wrażenie, że zabrakło jej pewnej iskry, może nawet subtelnych „błędów”, które niekiedy dodają wykonaniu emocji i głębi.

Ostatnim występującym był William Lai, reprezentujący Hong Kong. Dyrygent, podobnie jak uczestniczka z Kanady, zaprezentował wysoką kulturę dyrygencką, dodając swoją wyjątkową „nutę” do *IV Symfonii* Brahmsa oraz *Koncertu wiolonczelowego* Dworzaka. *Koncert* wyróżniał się harmonią i doskonałym współgraniem solisty z orkiestrą, podczas gdy przy *IV Symfonii* odniosłam wrażenie, że William rozluźnił atmosferę.

Ogromne brawa należą się wszystkim uczestnikom oraz orkiestrze, chociaż czasami można było odnieść wrażenie, że ta ostatnia była lekko zmęczona.

Alicja Środa

ig: @aliciaewa